

**PRENUMERATA.**

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowana być nie może.

# KURJER WARSZAWSKI.

## Dodatek poranny.

**OGŁOSZENIA.**

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nakrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczałaj i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumerata przyjmują kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 12 po poł.

Dzisiaj: Walentego.  
Środa: Popielec. Faust.  
Czwartek: Juljanny Panny.  
Piątek: Sylwina i Don.

Wschód słońca o godzinie 7-ej minut 26.  
Zachód 5-ej 4  
Długość dnia godzin 9 34  
Przybyło 1 56

Wschód księżycy o godzinie 3 minut 6 r.  
Zachód 10 35 r.  
Wysokość wody na Wiśle st. 3 c. 9 (st. 3 c. 8).  
Dzisiaj o godzinie 4-ej rano zimna 1°.

Sobota: Symeona Bisk.  
Niedziela: Konrada Wyzn.  
Poniedziałek: Eucharjusza.  
Wtorek: Maksymiljana B.

**Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517. W Łodzi kantor własny. Piórkowska 3/281, telefonu nr. 313.**

**KALENDARZ**

**Miona słowiańskie.** Dziś Niemiry, jutro Szczęśliwy.  
**Zgromadzenia:** Posiedzenie kolegijskie członków magistratu warszawskiego. (Sala magistratu—12 $\frac{1}{2}$  po południu.)—Posiedzenie członków komisji kwiaciarstwa Towarzystwa ogrodniczego. (Lokal Towarzystwa, Chmielna, 14—8 wieczorem.)  
**Wystawy stale:** Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.—Wystawa obrazów Krywulca. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)—Wystawa obrazów spółki malarzy zełbiarzy. (Nowy-Swiat № 27—od 10-ej rano do 7 $\frac{1}{2}$  wiecz.)  
**Wystawa etnograficzna.** (Krak.-Przedm. 17—od 10-ej rano do 4-ej po poł.)—Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rzemieślniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)  
**Odczyty:** Dla członków Towarzystwa ogrodniczego oraz osób zaproszonych pogadanki popularne z dziedziny ogrodnictwa pp. Edmunda Jankowskiego i Józefa Kaczyńskiego (Lokal Towarzystwa, Chmielna, 14—7 wieczorem.)  
**Teatry:** Wielki: dziś „Pan Twardowski”; jutro „Afrykanka” (z udziałem panny Kazimierzy Hellerówny i p. Oktawjusza Nouvellego);—Rozmaitości: dziś „Nauczycielka”; jutro „Fredzio”;—Mały: dziś „Wujaszek Alfonsa” oraz „Północ na Wschód”; jutro „Wesoła dwójka”. (7 $\frac{1}{2}$  wieczorem.)  
**Lombard miejski:** Gotówki w kasie lombardu do rozdania zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 3207 rs. 87 kop. ożyczeńki wydawane będą od 9-ej rano do 2-ej po południu, kup zaś i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano do 3-ej po południu.)

**WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.**

— P. Eustachy Andrzej Wójcikowski, właściciel majątku Tchórzew Główni w pow. siedleckim, członek korespondent honorowy departamentu rolnictwa, wypracował projekt urządzenia kolonjalnie szlachty drobnej czyli cząstkowej, osiadłej głównie w gubernii siedleckiej i łomżyńskiej, tudzież włościan w Królestwie. Projekt, osobiście przez pana W. złożony w departamencie rolnictwa d. 6-go października r. z., przez tenże departament odesłany został do ministerjum spraw wewnętrznych.  
— Zarząd miejski rozpoczynając pierwiastkowe na małą skalę fabrykację betonowe, obecnie tak ją już znacznie rozszerzył, iż w r. b. całą ilość potrzebnego betonu na trotuary dostarczy z własnej fabry-

ki, na sumę do 20 tysięcy rubli. Przyczem magistrat obliczył, że w stosunku do cen żądanych przez tutejszych fabrykantów tego materiału—wyrabiany w fabryce miejskiej będzie tańszym o 33%, sążeń bowiem kwadratowy trotuaru betonowego kosztować będzie tylko rs. 6, a ostatniemu przedsiębiorcy tych robót płacono po rs. 9 kop. 45.

— W przychyleniu się do prośby właścicieli domów przy ulicy Hortensja, zarząd miejski zdecydował zbudowanie na tej ulicy kanału. Ze jednak jeden z właścicieli nie zgodził się na przeprowadzenie kanału pod jego domem, przeto magistrat pozwolił właścicielom posesji urządzić swoim kosztem tymczasowy kanał z rur sztejnutowych ze spadkiem do ulicy Szpitalnej. Obecnie jeszcze sprawa rozchodzi się o to, czy pomieniony kanał ma być zbudowany przez jedno z biur kanalizacyjnych pod nadzorem zarządu kanalizacji, czy też całkowicie przez tenże zarząd; decyzja w tym względzie zależy od głównego inżyniera kanalizacji.

— Stosownie do zawartego przez magistrat kontraktu, towarzystwo tramwajowe wnosi na rzecz kasy miejskiej 5% od dochodu brutto. Procent ten za rok przeszły wynosi przeszło 37,000 rs.

— Koszty utrzymania i leczenia dzieci żebraków w naszym mieście ponosi kasa miejska. Za rok ubiegły zarząd miejski z tego tytułu obowiązany jest wnieść do kasy szpitala Dzieciątka Jezus 1,188 rs. kop. 64.

— Posiedzenie miesięczne komitetu damskiego przy oddziale warszawskim Towarzystwa opieki nad zwierzętami odbędzie się w d. 14 ym lutego o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa przy ul. Zielnej nr. 19.

— Z teatru.  
\* Wczorajsze przedstawienie „Afrykanki” sprawiło wrażenie premjery.  
Cały teatr wykupiony, w łóżach i krzesłach sami znajomi.  
Nie premjerowe tylko było przyjęcie artystów z p. Hellerówną na czele—gorącej owacyjnej, podczas gdy publiczność premjerowa u nas zwykle b. chłodno się zachowuje.

W numerze wieczornym Ciechomski oceni stronę wokalna wczorajszej opery.  
„Afrykanka”—opera skończyła się wczoraj o godzinie 12-ej min. 5 w nocy—powtórzona będzie w tygodniu bieżącym raz jeden.

— Wieczór środowy.  
Jutrzejszy wieczór w Towarzystwie muzycznym urządził p. Adam Münchheimer.  
Część pierwszą programu wypełni symfonia „Cdur” Haydna.  
Wykona ją orkiestra amatorska.  
W części drugiej p. Wanda Krajewska odśpiewa arję z opery „Bal maskowy” Verdiego, dwie pieśni ludowe w opracowaniu Münchheimera oraz arję z „Hrabiny” Moniuszki.  
Orkiestra wreszcie wykona uwerturę do „Sabaudki” Moniuszki oraz „Idyllę” i „Bagatelę” Scharwenki.

— U chemików.  
Wielce interesującym był sobotni wykład p. Lepperta o zamierzonym podatku od soli.  
Mówca objął w nim wszystkie szczegóły, zebrane przez prace komisji rządowej, a przeszedł kolejno warunki produkcji soli w państwie, miejscowości jej eksploatacji, zastosowanie w konsumpcji osobistej, rolniczej, handlowej i przemysłowej, na ten punkt ostatni wrócił szczególną uwagę słuchaczy.  
Produkcja soli w państwie jest ogromna.  
Jeziora pustynne w okolicach morza Kaspijskiego, z których eltońskie posiada 200, a barchumskie 112 wiorst kwadratowych, stanowią niewyczerpane jej zasoby.

Do tego przychodzi sól krymska i mielnicza, które bogactwo tych zapasów zwiększają.  
Pomimo więc, iż konsumcja soli, wynosząca w roku 1880-ym 56 milionów pudów, wzrosła w 1890-ym do 85 milionów; produkcja byłaby aż nazbyt wystarczająca, gdyby nie jedna okoliczność, iż pokłady i solanki położone są na krańcach państwa, utrudniając przez to dostawę jej do wszystkich dzielnic zarówno.  
Produkcja nasza Ciechocińska jest nader nieznaną, wynosi wszystkiego 170,000 pudów rocznie, co na miejscową potrzebę nie wystarczy.  
Brak ten wypełniały dawniej sąsiednie kopalnie w Wieliczce i Innowrocławiu, od czasu wszakże cła

31)  
**NAFTA**  
POWIEŚĆ  
**sewera.**  
(Dalszy ciąg.)

— Zapal pański oddziaływała na mnie, skończonogo niedowiarka. Zaczynam i ja wierzyć w przyszłość.  
— Ależ to konieczne!  
— Prawda; dlatego musimy także pomyśleć o sobie.  
— Myśl, lecz nie dalej nad sto papierków. Jest to najwyższa suma, na którą się zgadzam i którą daję.  
— Potrzeba nam kucharza...  
— Baby — odparł Stefan — któraby ślała łóżka, prała, czyściła obuwie i, gdy jej czasu zostanie, jeść gotowała.  
— Potrzeba gazet...  
— Dobrze, lecz co ci po nich?  
— Zdziczejemy.  
— Raczej wyszlachetnijemy w zapasach z naturą z narkotyków, głupstw, rozmarzań się i szaleństw. W otwartym oknie ukazała się osmolona głowa Antka.  
— Ropa się gdzieś podziła, niema jej w szybie.  
— Pompa zepsuta!—krzyknął przerażony Stefan.  
— Nie, bo woda idzie, a czasem odrobinę ropy oblaśnie.

— Powiedz Rębaczowi, niech pompują bez przerw.  
Chłopak pobiegł, Stefan patrzył w twarz Zygmunta.  
— Milezeli długą chwilę.  
— Mnie się zdaje, że to koniec komedji—rzekł Zygmunt.  
— Zaczekajmy.  
— Kochanka-natura widocznie zdradza, jak każda inna.  
— Umyslnie, jak gdyby chciała z żyda zdrwić—dodał Stefan. — Jeżeli wśród wody wylatują gruzy ropy, to znaczy, że ostankami goni.  
— Może nie sprowadzać maszyn?  
— Właśnie sprowadzać na gwałt! Mamy dowód, że ropa jest, tylko trzeba umieć wyszukać ją.  
— Trudno i ciężko.  
— Dla tego też nafta jest droga.  
— Czego pan chcesz? Oddać pieniądze żydowi?  
— Nie myślałem o tem.  
— Uciec z temi dziesięćmioma tysiącami?  
— Cóż znów!  
— Więc o czem pan myślisz i czego chcesz?...  
Stefan był zdenerwowany i poruszony.  
— Myślę o tem—mówił spokojnie Zygmunt — że zdrada pańskiej kochanki-natury poszarpała panu nerwy.  
— Przyjdzie niewolnica i położy się u nóg, cicha, posłuszna, pokorna. Bylebyśmy tylko ją opanować i upokorzyć potrafili. Musimy! — słyszysz, musimy!—Tupnął nogą.  
— Złęczę z całego serca.

— Panie Zygmuncie, tylko na Boga nie rozmawiaj pan samemi banalnościami.  
Zygmunt się uśmiechnął.  
— Widocznie nie stać mnie na rozumniejszą rozmowę.  
Stefan rozgorączkowany nie słyszał.  
— Wodę z resztkami ropy — mówił jakby do siebie—zamknę i dalej będziemy wiercić, wysadzać dynamitem. Myślicie, że się dam wziąć za łeb tej wiedźmie? Nie takie ujeżdżałem.  
Pochwylił kapelusz i wybiegł.  
„Finita la comedia. Żyd za dziesięć tysięcy stanie się panem kopalni i wygna nas po półrocznym procesie. Czyż nie szkoda czasu, udrećcań, nieprzespanych nocy i szamotań się bezsilnych?... Nie lepiej to od razu w rozkwicie sił i młodości i dzielności ducha, odejść na ciche łono tej kochanki-natury, która w życiu mści się za chęć jej ujarznienia.  
„Boska śmierci, gdzie wszyscy znikniem pogrążeni, O przyjmij dzieci swoje w twe gwiazdźiste łono.”  
Poezja śmierci łagodziła mu nerwy, kołysała myśli, prowadząc po smutnych krainach zwątpień i rozczarowań.  
Były to dla niego pewnego rodzaju ukojenia. Rozkoszował się w pesymizmie, jeżeli nie mógł śnić wesołych, przyjemnych obrazów osobistej przyszłości.  
„Tu wściekle życie, ciągła walka między nadzieją a zwątpieniem. W jednej chwili zdaje się, że już jesteśmy u celu, za godzinę później czarna noc rozpaczy.  
Co dalej robić, jak wyjść z tego piekła?  
(Dalszy ciąg nastąpi.)





Je San Nicola a Tolentino, był tego samego dnia u ambasadora tureckiego przy dworze włoskim, Mahmad-Nedim beja. Przywzi on Papieżowi dar od sultana, wspaniałą tabakierkę ogromnemi soliterami wysadzana.

Jutro, w tłusty czwartek, zaczyna się uliczny karnawał rzymski, skrócony, jak widzimy, o pięć dni tego roku, a zapewne i lat następnych. Niewolno już rzucać coriandolów, czyli krup gipsowych, ani mazzettacciów, czyli bukietów, a raczej wiązanek z jarzyn i twardych lodg i chróstu, które gawiedz uliczna ciskała w twarz przechodniom, a osobliwie kobietom, i które często raniły osoby poczęstowane niemi. Wolno tylko rzucać kwiaty dobrane. Zapowiedziana jest także jutro wielka maskarada, przedstawiająca *Bucintora*, czyli ową historyczną nawę, na której doża wenecki z *signorią*, czyli starszszą i z ambasadorami zagranicznymi jeździł zaręczać się z morzem, rzucając w toń złoty pierścień. Będą też jutro i dni następnych aż do Popielca, różne inne maskarady, przeciągające przez *Corso* i przez inne ulice.

Cudzoziemców jest ogromne mnóstwo w Rzymie, a pielgrzymi na jubileusz papieżki przybywający, chętnie biorą udział w zapustnych zabawach, a osobliwie w *veglioni*, czyli całonocnych balach maskowych.

## Telegramy „Kurjera Warszawskiego“.

**Petersburg 13-go lutego. (Tel. Aj. półn.)** — W dniu wczorajszym następcą tronu czarnogórskiego wysłuchał liturgji w cerkwi pałacu Aniczkowa, a następnie został zaproszony na Najwyższe śniadanie.

**Petersburg 13-go lutego. (Tel. Aj. półn.)** — Bank państwa w celu ułatwienia kupcom ruskim pokrywania należności lub odbioru ich z zagranicy, otworzył operację zakupu i sprzedaży trakt, oraz wydawania przekazów na rynki zagraniczne.

**Petersburg 13-go lutego. (Tel. Aj. półn.)** — Zakończył życie znany statystyk profesor, Janson.

**Petersburg 13-go lutego. (Tel. pr. Kur. W.)** — Z Helsingforsu umknął w sobotę Lindroth, dyrektor tamtejszego banku ludowego, pozostawiając niedobór w kasie banku. Wysokość sprzeniewierzonej sumy dotąd nie została stwierdzona. (Aj. półn.)

### HR. TAAFFE

**Wiedeń 13-go lutego. (Tel. pr. Kur. War.)** — Stan zdrowia hr. Taaffego, mimo półurzędowych zaprzeczeń, nie jest pomyślny.

### POCIĄG BERLIŃSKI.

**Berlin 13-go lutego. (Tel. pryw. Kur. War.)** — Noone pociągi kurjerskie z Berlina do Aleksandrowa i z Aleksandrowa do Berlina (na Bydgoszcz, Piłę i odwrotnie), od października r. z. włączone do pociągów kurjerskich Berlin-Piła-Eydkuny, kursować będą od d. 15-go marca znowu jako osobne pociągi kurjerskie.

### SPRAWA PANAMSKA.

**Paryż 13-go lutego. (Tel. Ajen. północnej.)** — *Figaro* donosi, że Karol Lesseps w towarzystwie dwóch agentów policyjnych uda się dzisiaj dla odwiedzenia ojca w zamku La Chesnaye, a jutro powróci do więzienia.

**Paryż 13-go lutego. (Tel. pryw. Kur. War.)** — Karolowi Lessepsowi pozwolono odwiedzić ojca.

### NOWY PROCES.

**Paryż 13-go lutego. (Tel. pr. Kur. War.)** — Dzisiaj rozpoczął się proces towarzystwa eksploatacji dynamitu. Arton oskarżony jest *in contumaciam* o podstępny upadek „Banku katolickiego” i sprzeniewierzenie czterech milionów.

**Budapeszt 13-go lutego. (Tel. pryw. K. W.)** — Arton bawił tu znowu.

### MOWA FERRYEGO.

**Paryż 13-go lutego. (Tel. pryw. Kur. War.)** — Juliusz Ferry staje znowu na pierwszym planie. W „Association républicaine” wygłosił on wielką mowę, w której rozwinął program przyszłych wyborów. Ferry żądał zmniejszenia liczby deputowanych a podwyższenia ich pensyj dla stworzenia im lepszych warunków bytu i pomnożenia przez to rękami niezawisłości. Żądał dalej perjodycznego odnawiania

części izby i surowego rozdziału pomiędzy władzami i atrybucjami. Barthon (członek ankiety panamskiej) zawołał: Dla Ferryego nadeszła chwila odwetu!

### SPISEK PARLAMENTARNY.

**Paryż 13-go lutego. (Telegr. pryw. K. W.)** — Lewe centrum i obie frakcje prawicy obradują wspólnie nad tem, aby we czwartek przy obradach nad interpelacją w sprawie polityki ogólnej rządu obalił gabinet i powołać Cavaignac'a do utworzenia nowego.

### TRAKTATY POMOCY.

**Waszyngton 13-go lutego. (Tel. Aj. półn.)** — Z powodu ratyfikacji, zawartych przez Stany Zjednoczone z Francją i Rosją traktatów o wydawanie przestępców, rządu ruski i francuski przyrzekły rządowi tutejszemu swą pomoc, w razie potrzeby nawet zbrojną, gdyby którykolwiek z rządów europejskich zechciał utwierdzić swe panowanie na terytorjum amerykańskim.

**Waszyngton 13-go lutego. (Tel. Aj. półn.)** — Doniesienia, jakoby rządy ruski i francuski przyrzekły rządowi Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej pomoc zbrojną, na wypadek, gdyby który z rządów europejskich chciał utwierdzić swoje panowanie na terytorjum amerykańskim, zostały ze strony urzędowej potwierdzone.

### CHOLERA.

**Paryż 13-go lutego. (Telegr. Agencji północnej.)** — Wczoraj w Marsylii zmarło 35 osób, z tej liczby ośm w sposób podejrzany.

**Toruń 13-go lutego. (Tel. pryw. Kur. War.)** — Rewizję osób, przybywających koleją na Aleksandrow, zniesiono na dworcu tutejszym.

### TELEGRAMY HANDLOWE.

**Berlin 13-go lutego (Telegram pryw. Kur. War.)** — Nastrój giełdy dzisiejszej był w dalszym ciągu pomyślny. Na rynku rubli i wartości ruskich, które miały dobry pokup, panowała zwyżka. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych podlegały wahanom, osiągały bowiem początkowo 214.75, następnie straciły 25 fen., które odzyskały w chwili urzędowego zamknięcia obrad i spadły potem o 75 fen. Zasadnicza tendencja giełdy mocna. W porównaniu z onegdajszymi kursami podniosły się banknoty ruskie w obrotach natychmiastowych o 45 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 75 fen., a krótki Petersburg o 55 fen., podczas gdy Petersburg długoterminowy gorzej o 10 fen. Przekazy na Wiedeń krótkie wyżej o 10 fen. (168.80), a długie o 40 fen. (168.20). Listy zastawne ziemskie odzyskały 30 kop. i listy likwidacyjne 30 kop. (65.70). Pożyczki wschodnie II-iej emisji 50 kop. (68.90) i pożyczki III-iej emisji 50 kop. Mniej płacono za 4½% listy zastawne ruskie, więcej natomiast za 4% pożyczki konsolidowane ruskie z 1880-go r., pożyczki premjowe ruskie obu emij i kupony celne. Bez zmiany pozostały 6% ruskie renty złote z r. 1883-go. Akcje kredytowe austriackie podniosły się o ¼%. Dyskonto prywatne, nie uległo zmianie. Żyto miało dziś tendencję słabszą i oddawane było taniej o 25 fen. w obu terminach.

**Berlin 13-go lutego. (Telegr. pryw. Kurjera Warsz.)** —

Bil. bank. rus. w tr. nat.	214.45	Akcje d. z. w. wied.	—
Weksle na Warszawę	213.75	Akcje kredytowe	176.10
Wek. na Petersb. krót.	213.30	Wek. na Londyn kr.	—
Wek. na Petersb. dług.	211.90	—	—
Bil. ban. russk. na dost.	214.—	Żyto w tow. gotow.	138.25
Wschodnia pożycz. II em.	69.90	Żyto na wiosnę	139.—
Listy zast. serji I-iej	68.—		

Kursy z d. 11-go lutego: 214.—, 213.—, 212.75, 212.—, 214.50, 69.40, 67.70, 175.80, 138.50, 139.25.

**Petersburg dnia 13-go lutego.** — Przekazy na Londyn 95.10. Pożyczki premjowe z r. 1864-go I-iej emisji 241.50. Pożyczki premjowe z r. 1866-go II-iej emisji 228.50. Półimperjały 7.63.

## Z karnawału.

Tydzień ubiegły zamknął „wielkie” bale i zdawało się, że w tych ostatnich dniach paru zabaw publicznych już chyba nie będzie; tymczasem ruchliwy gospodarz Towarzystwa wioślarskiego zagiął parol na ostatni poniedziałek, a wiadomo, że, jak p. Kiltynowicz poweźmie plan zabawy, to musi się ona udać. No, i udała się najzupełniej.

Slicznie udekorowany lokal zapelniał się około godz. 11-iej i zaraz rozpoczęto poloneza.

Więc w pierwszej parze ruszył członek honorowy Towarzystwa, p. Adolf Bauerfeind, z panią Zygmuntową Kiltynowiczową, w drugiej wiceprezes komitetu p. K. Matecki z panią naczelnikową Słowikowską i t. d., i t. d.

Ze byli tacy, którzy woleli zamiast tańczyć poloneza, przyglądać się korowodowi uroczych pań, mówić nie potrzeba, a tak się ci panowie zapatrzyli, i taka rozmaitość panowała typów piękności, iż żadną miarą nie można było dojść do porozumienia, komu się pierwszeństwo należy.

Chcąc wszystkich zadowolnić będę, encyklopedystą i powiem, że tym razem panowała... oligarchja. Jeżeli dodam, iż gustownych tualet, wśród których kolor biały walczył z różowym, była moc wielka i że par tańczyło przeszło sześćdziesiąt, dzięki czemu nie było ani tłoczno, ani gorąco, wyczerpię chyba przedmiot zupełnie.

Naturalnie tańczono do rana.

\*

Ostatni wieczór tańczący w bież. karnawale urządzony w Towarzystwie subjektów m. Warszawy przy ulicy Miodowej, któremu dano nazwę „balu gospodyń”, powiódł się znakomicie.

Z powodu szczupłej sali, biletów wejścia wydano tylko 100, a w tej liczbie 40 damskich i 60 męzkich. Bal rozpoczęto walcem o godzinie 11-iej.

Sądząc z zapalu, jaki owładnął tancerzami, można napewno wnioskować, że tańcy przeciągną się do białego dnia.

Obowiązki gospodyń pełnią panie: Adolfowa Imrothowa, Adamowa Szefernerowa i Antoniowa Żelisławska; panny: Deloffówna, Duszyńska, Danówna, Dresówna, Glaeserówna, Frindt, Mirecka, Kolakowska, Szubówna, Tuszko i Wernikówna.

Tańce prowadzili pp.: Aleksander Wernik i Witold Żukowski.

Organizatorami zabawy byli pp.: August Deloff i Józef Karasiński.

W tualetach przeważał kolor biały.

### Sprawozdania z targów.

**Targ zbożowy na Frańdze w dniu 13-ym lutego.** Dowóz zboża w dniu dzisiejszym wynosił 14 wagonów, z których 5 żyta, 7 owsa, 1 gryki i 1 kaszy jaglanej. Żyto bez zmiany, za wyborowe płacono 80 do 82 kop., za średnie 77—79 kop., za ordynaryjne 74 do 76 kop. Owies spokojnie, za wyborowy osiągnęto po 90—93 kop., średni po 82 do 88 kop., ordynaryjny po 75 do 80 kop. Jęczmień słabo; obroty małe, dokonywano 78 do 82 kop. za browarny i po 67—72 kop. za towar na paszę. Gryka bez zmiany, względnie do dobroci ziarna płacono po 90 do 94 kop. Dla kaszy jaglanej słabo; sprzedawano ją po 93 do 102 kop. stosownie do gatunku.

**Urodzaj w 1892 r.** Według dat zgromadzonych przez komitet statystyczny ministerjum spraw wewnętrznych, remanent zboża, który po zaspokojeniu wszelkich potrzeb wewnętrznych państwa pozostanie do sprzedania, równa się 887,400,000 pudów.

## „AMERICANA“.

**Oygaretki (zwitki) z liścia hawańskiego** w cenie **rs. 1, 2 i 3** za 100 sztuk, pakowane po 10, 25 i 100 szt. otrzymaliśmy i polecamy 527

**Kalinowski i Przepiórkowski**

**Warszawa, Hotel Europejski.**

# Dom Bankowy

# ADAM PIĘDZICKI

ulica Królewska 6, róg Saskiego Placu  
naprzeciw pałacu Kronenberga. 580

## Oryginalne Piwo

„Łódzkie Piłzeńskie” SS-ów K. Anstadt w Łodzi,  
„Willanowskie” lagrowe,  
hurtownie u **I. Wallmanna**, Wicza nr. 8.  
Telefonu 464. 561

### KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Białemu kwiatowi. — Ach, niema dziś naiwnych już!... Nie będę. Wróc do Łodzi, to się lepiej zabawimy. — B. 228